Nr 218. **Kraków, Wtorek 12 Maja 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Ukończenie obrad komisyi budżetowej. — Rezolucye Mastalki i Głąbińskiego w sprawie kanałów. Kwestya strajku studenckiego. — Konferencya prezydyum Koła polskiego z bar. Beckiem. — Zajście między Kokowcewem a Chomiakowem. — Dezercya z obozu Mulej Hafida. — Rezolucye urzędników ruchu kolei państw.

Zakończenie obrad budżetowych.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad działem „sztuka". Referent pos. Kramarz polecał wniosek o podwyższenie sumy, przeznaczonej na stypendya artystyczne i cele artystyczne, do miliona koron. Minister oświaty Marchet przyjął z zadowoleniem, że referent zasadniczo nie oświadczył się przeciw założeniu niemieckiej akademii sztuk w Pradze. Gdyby skuteczny rozwój w tym kierunku miał nastąpić, musianoby przedsięwziąć rozdział akademii na czeską i niemiecką. Oświadczył się też za wnioskiem referenta, aby zwołano ankietę w sprawie reorganizacyi akademii sztuk pięknych. Minister skarbu Korytowski oświadczył, że zgadza się na podwyższenie subwencyi na cele artystyczne na 800.000 kor., a więc o 360.000. Co się tyczy dalszych życzeń, to są one zawisłe od stanowiska parlamentu wobec przedłożeń podatkowych.

Komisya uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd, aby do przyszłego budżetu wstawił milion koron na cele sztuk pięknych.

Bos. Diamand oświadczył się za subwencyą 100.000 koron dla nowo założonego miejskiego muzeum sztuk pięknych we Lwowie.

Pos. Romańczuk prosił o podwyższenie nadzwyczaj małej subwencyi dla ruskiej szkoły muzycznej we Lwowie.

Pos. Kozłowski popierał wywody posła Steinwendera co do wpływów secesyi na jednolity kierunek studyów i przygotowania do zawodu artystycznego. Często wykształcenie wstępne jest jednostronne, a mianowicie zaniedbuje się często naukę rysunków, a działy historyczne, jak historya sztuki i historya architektury oraz znajomość poszczególnych stylów, nie są dostatecznie uwzględnione.

Mowca wita zapowiedź przedłożenia ustawy dla ochrony pomników historycznych i popiera rezolucyę pos. Diamanda co do subwencyi dla muzeum sztuk pięknych we Lwowie. Ubolewa, że suma, przeznaczona dla Galicyi w celach popierania sztuk pięknych i dla utrzymania pomników historycznych, jest zbyt małą, co sprawozdawca wprawdzie skonstatował, ale żadnych przeciwko temu nie zaproponował środków zaradczych.

W Krakowie od przeszło 100 lat zapomocą środków prywatnych bardzo wiele się czyni dla utrzymania pomników sztuki i wiele starych pomników tam utrzymano; jeżeli to miasto dzisiaj porównują z Norymbergą, to jest to zasługą reprezentacyi miasta i ogólnej ofiarności, przyczem jednakże rząd powinien temu miastu więcej pomagać, niż dotychczas.

Wreszcie domagał się mowca wstawienia subwencyi dla restauracyi kościoła w Żółkwi i synagogi, odznaczającej się staremi freskami w Narolu. Przy restauracyi pomników sztuki należałoby historyczny ich charakter szanować i zatrzymać jednolitość stylu.

W głosowaniu odrzucono rezolucyę pos. Wolffa, domagającą się utworzenia niemieckiej akademii sztuk pięknych w Pradze, wobec czego pos. Wolff zgłosił ją jako wotum mniejszości.

Komisya przystąpiła następnie do dyskusyi nad działem „służba portowa".

W ciągu dyskusyi pos. Sylwester wskazywał, że traktat subwencyjny z Towarzystwem „Dalmatia" z powodu oporu kompetentnych czynników nie został parlamentowi przedłożony i że później zawarto traktat administracyjny, przyznający Towarzystwu roczną subwencyę 1,200.000 kor. na 14 lat. Ta subwencya nie stoi w żadnym stosunku do czynności Towarzystwa, które też po krótkim czasie swym zobowiązaniom nie mogło zadość uczynić. Mowca spodziewa się, że cała ta sprawa będzie wkrótce omówioną na tajnem posiedzeniu komisyi budżetowej, aby członkowie komisyi zostali poinformowani co do dojścia do skutku tej umowy.

Przemawiali jeszcze posłowie Kolischer i Ploy, poczem minister handlu dawał wyjaśnienia co do szeregu poruszonych spraw i oświadczył, że umowa z tow. „Dalmatia" i „Ragusa" została zawartą w październiku roku 1907, a więc jeszcze przez jego poprzednika. Minister nie ma nic przeciw żądaniu tajnego posiedzenia komisyi budżetowej dla omówienia sprawy, gdyż pragnie poznać stanowisko członków komisyi w tej kwestyi.

Następnie przyjęto ten dział, poczem przystąpiono do dyskusyi nad tytułem „Kanały i drogi wodne".

Dyskusya nad kanałami.

Przy dyskusyi nad etatem „dyrekcye dla budowy dróg wodnych", referent pos. Mastalka wnosi następującą rezolucyę:

„Wzywa się rząd, ażeby po ukończeniu ekspertyzy zażądał w drodze konstytucyjnej w celu energicznego rozpoczęcia robót kanałowych, przekraczających pierwotnie przyjęte rozmiary, potrzebnych kredytów, dla wykonania uchwalonych w ustawie z dnia 11 czerwca 1901 dróg wodnych".

Druga rezolucya odnosi się do przygotowania projektu, celem przeprowadzenia regulacyi i kanalizacyi Łaby i Mołdawy, dalej wzywa rząd, ażeby ekspozyturę dyrekcyi dróg wodnych w Pradze powiększył przez odpowiednie nowe siły i aby ekspozytury zamienił na samodzielne krajowe dyrekcye.

W dyskusyi pos. Głąbiński przypomina, że § 6 ust. z dnia 11 czerwca 1901 obejmuje postanowienie rozpoczęcia budowy.

Jeżeli więc do tego terminu nie wypracowano szczegółowych planów, to należy to sprowadzić na dążności sprzeciwiających się ustawie kilku czynników, starających się je udaremnić. Nie można przyjąć wyjaśnienia, jakoby jeden lub drugi minister był przeciwnikiem dróg wodnych, gdyż ministrowi nie wolno być przeciwnikiem ustawy obowiązującej, a jeśli nim jest, to mu nie wolno złożyć przysięgi i być ministrem. Zwłoka w wykonaniu ustawy z r. 1901 musi tem przykrzejsze wywołać wrażenie, że ustawa doszła do skutku w drodze kompromisu między stronnictwami i część tego kompromisu w sprawie budowy kolei alpejskich została już spełnioną.

Obliczenia rentowności dróg wodnych dają dowód, że dla finansów państwa nie przedstawiają one żadnego niebezpieczeństwa, aczkolwiek nie buduje się ich w celach finansowych, lecz w ogólno gospodarczych.

Mowca kładzie największą wagę na połączenie Dunaju z Wisłą, a więc na rozpoczęcie budowy drogi wodnej od Dunaju do Odry i Wisły i wnosi nast. rezolucyę:

„Wzywa się rząd, aby budowa kanału Dunaj-Odra-Wisła (Wiedeń-Bogumin-Kraków) z kredytów pozostałych do dyspozycyi została z obu punktów końcowych i w odpowiednim punkcie na Morawach jaknajrychlej rozpoczęta".

Pos. Steinwender i bar. Morsey polemizują z wywodami pos. Głąbińskiego, podnosząc, że drogi wodne nie powinny być budowane za każdą cenę, lecz należy naprzód stworzyć warunki ich rentowności.

Po przemowie pos. Schmidta za budową i pos. Malika przeciw budowie, pos. Kolischer podnosił, że przez budowę kanału wielkie tereny między Krakowem a Wiedniem otrzymają przemysł i rolnictwo.

Minister Fiedler wskazuje, że z zadań, określonych ustawą o budowie dróg wodnych, rozpoczęto już regulacyę i kanalizacyę Łaby i Mołdawy, a projekty dla kanału Dunaj-Odra i Odra-Wisła są już przygotowane. W zrealizowaniu ich odgrywa wielką rolę kwestya kredytów, które ma parlament uchwalić. Oprócz tego miarodajnym jest także stan robót przedwstępnych i ekonomiczne znaczenie dotyczących przedsiębiorstw i z tego stanowiska wychodząc, najpierw trzeba skończyć regulacyę i kanalizacyę Łaby. Tak samo musi być podjętą budowa kanału Dunaj-Odra-Wisła, poczem pójdą inne prace. Gdy ekspertyza nad projektem tego kanału ukończy swe prace, zwołaną będzie przyboczna Rada wodna, ażeby oddała swoje votum i dopiero na tej podstawie ministerstwo, jeżeli Izba przyjmie zaproponowane przez referenta rezolucye, przyjdzie z przedłożeniem do Izby. — Potrzebne sumy przekraczają uchwalone kredyty w takich rozmiarach, że Izba musi dać rządowi pewność, iż można pracę tę podjąć.

Pos. Kolowrat imieniem agraryuszy wystąpił przeciw budowie kanałów.

Pos. Diamand w opozycyi przeciw kanałom dopatruje się zamiarów politycznych pewnej grupy agrarnej przeciw zastępcom przemysłu.

Ref. Mastalka stwierdza, że nie wszyscy agraryusze są przeciw kanałom i poleca jeszcze raz swoje rezolucye.

Rezolucye.

W głosowaniu na żądanie pos. Malika stwierdzono stosunek głosów, przyczem **rezolucye pos. Mastalki i Głąbińskiego przyjęto 21 przeciw 6 głosom.** Pos. Kolowrat zgłosił swą rezolucyę jako votum mniejszości.

Zakończenie obrad nad budżetem.

Następnie odstąpiono szereg wniosków i petycyj rządowi do uwzględnienia, poczem uchwalono także ustawę finansową na r. 1908. Pos. Steinwendera wybrano generalnym referentem budżetu dla Izby, a tem samem **zakończono obrady nad budżetem na rok 1908.**

Przewodniczący dr Chiari podziękował wszystkim posłom za ich pracę i podniósł, że komisya przez to oddała parlamentaryzmowi wielką przysługę. (Oklaski).

Po podziękowaniu pos. Morseya imieniem komisyi przewodniczącemu i pos. Seitza imieniem opozycyi za bezstronność — posiedzenie zamknięto.

Sprawy parlamentarne.

(Telegr. „N. Reformy").

Rząd i Koło polskie.

Wiedeń. Prezydent ministrów br. Beck przyjął wczoraj w obecności ministra skarbu Korytowskiego i ministra Abrahamowicza, prezydyum Koła polskiego, złożone z prezesa Głąbińskiego i wiceprezesów hr. Dzieduszyckiego, Stwiertni i Stapińskiego. Przedmiotem konferencyi była sytuacya polityczna w ogólności i kilka ważnych galicyjskich spraw krajowych. — W ciągu konferencyi prezydyum wyraziło zapatrywanie, że Koło polskie zamierza swe stosunki do rządu i do innych w niem reprezentowanych stronnictw, jak dawniej i nadal utrzymać i nie dąży też do żadnej zmiany dotychczasowego systemu w polityce wewnętrznej.

Praga. O konferencyach, jakie się odbyły między prezydyum Koła polskiego a rządem donosi „Prager Tagblatt" z Wiednia: Niezwykłość polegająca na tem, że o konferencyach między rządem a parlamentarną korporacyą ogłoszono półurzędowy komunikat, nasuwa przypuszczenie, że w dotyczącym wypadku chodzi o zamiar polityczny. Przypuszczenie jest też o tyle słusznem, że z wspomnianem ogłoszeniem połączony jest zamiar dostarczenia dowodu frondującym grupom w Klubie czeskim, mającym zamiar głosować przeciw nagłości kontyngentu rekruta, że rząd rozporządza już potrzebną większością ⅔. Grupa Kramarza chce na dzisiejszem posiedzeniu Narodnego klubu nakłonić klub, aby głosował przeciw nagłości. Z powodu półurzędowego komunikatu, koła te przyjdą do świadomości, że rząd z chrześcijańsko-socyalnymi, ze związkiem niemiecko-narodowym i Kołem polskiem, jako też z poszczególnymi małymi klubami, posiada większość ⅔, a więc ewentualnie nie będzie potrzebował frondujących grup czeskich. Nie bez słuszności spodziewają się spowodować przez to opozycyjne koła, obawiające się izolowania, do zupełnego zaniechania opozycyi, albo wstrzymania się od głosowania.

Zatarg językowy w Czechach.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że trybunał najwyższy ponownie w kilku wypadkach orzekł, iż sądy niemieckie obowiązane są przyjmować i załatwiać podania czeskie w języku czeskim, ze względu na rozporządzenia Stremeyera i ustawy zasadnicze.

Praga. Jak dzienniki donoszą, bawił tymi dniami w Pradze sekretarz ministerstwa handlu, który wpływał na urzędników pocztowych, aby w czysto niemieckich okręgach nadal urzędowali po niemiecku, zaś w okręgach czeskich posługiwali się językiem czeskim. Na zgromadzeniu czeskiego związku urzędników kolejowych, odbytem wczoraj wieczorem, członek Izby panów dr Skarda mówił o kwestyi językowej na kolejach i domagał się zupełnego zrównania języka czeskiego z niemieckim na kolejach, powołując się na § 19 ustaw zasadniczych i równouprawnienie wszystkich narodów.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusyi generalnej nad budżetem, prezydent zawiadomił, że pos. Hoitsy wręczył mu wniosek z podpisami 150 posłów, aby budżet na rok 1908 traktowano jako nagły. Prezydent stwierdził obecność wszystkich podpisanych, między którymi znajdują się też ministrowie. W myśl regulaminu odbędzie się dzisiaj głosowanie nad tym wnioskiem. Jak słychać, mają być na razie ustanowione posiedzenia 8-godzinne.

Groźba strajku studenckiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. W sprawie strajku generalnego odbyły się w ciągu dnia wczorajszego liczne narady studentów i obrady profesorów ze studentami. Dotychczas tylko najskrajniejsze grupy niemiecko-narodowe są za strajkiem, wydaje się jednakże wątpliwem, czy do tego przyjdzie. — Profesorowie, a zwłaszcza rektor uniwersytetu wiedeńskiego, zapewniali wczoraj deputacye studentów, że o ukaraniu albo usunięciu Wahrmunda niema mowy. Studenci domagali się, aby przynajmniej senat akademicki w Insbruku cofnął swoją uchwałę, zawieszającą wykłady Wahrmunda w bieżącym semestrze. Rektor zwrócił uwagę studentów, że to naruszałoby autonomię uniwersytetów, czegoby sobie sami studenci nie życzyli.

Wczoraj wieczór odbyło się wspólne posiedzenie profesorów uniwersytetu wiedeńskiego z reprezentantami wszystkich narodowych korporacyj studenckich, pod przewodnictwem rektora Ebnera. Obrady trwały 3 godziny i jak się zdaje, wynikiem ich jest, że ze strony senatu akademickiego w Wiedniu zostaną poczynione starania o urządzenie wspólnej manifestacyi wszystkich niemieckich uniwersytetów w Austryi, która w stanowczy sposób zaprotestuje przeciw atakom ze strony klerykalnej na wolność nauki na uniwersytetach. Zastępcy studentów niemiecko-narodowych, którzy uznali oświadczenie kolegium profesorów za zadawalniające, obiecali postarać się, aby tem oświadczeniem zadowoliły się również inne grupy i zamierzony strajk nie nastąpił.

Czerniowce. Studenci niemieccy tutejszego uniwersytetu oświadczyli się za przyłączeniem do ewentualnego strajku generalnego.

Praga. Studenci niemiecko-narodowi zwołali na wczoraj wieczór zgromadzenie na uniwersytecie, które zostało jednakże przez policyę zakazane. Wczoraj po południu odbyła się konferencya niemieckich studentów z rektorem niemieckiego uniwersytetu Sauerem, który ostrzegał przed strajkiem. W czwartek przed południem odbędzie się wspólna narada studentów niemieckich i czeskich, a także tego dnia ma się odbyć pochód demonstracyjny studentów po mieście.

Praga. Prof. Masaryk oświadczył deputacyi studentów czeskich, że jest przeciwnym strajkowi, ponieważ strajk mógłby zachwiać stanowiskiem ministra oświaty Marcheta. Rektor uniwersytetu czeskiego ostrzega również przed strajkiem i w uniwersytecie ogłosił odezwę, w której zwraca uwagę, że Chorwaci, którzy przybyli licznie na czeski uniwersytet, mogliby skutkiem strajku ponieść dotkliwą szkodę.

TELEGRAMY

z dnia 12 maja.

Lwów. Z powodu zgonu ś. p. Ochenkowskiego nadeszły na ręce dziekana wydziału prawniczego kondolencye: od ministra oświaty Marcheta, od Akademii umiejętności w Krakowie od gubernatora Banku austro-węgierskiego Bilińskiego, od wydziału prawniczego wszechnicy Jagiellońskiej, od wiceprezydenta Izby posłów, prof. dra Starzyńskiego, od b. ministra Piętaka, od wiceprezydenta Rady szkolnej Dembowskiego, od senatu Akademii weterynaryjnej, od Koła literacko-artystycznego i wielu innych. Na znak żałoby po ś. p. Ochenkowskim nie odbyły się wczoraj wykłady na uniwersytecie. Akademię umiejętności reprezentować będzie na pogrzebie prof. dr Oswald Balzer.

Wiedeń. Wczorajsza „Reichspost" została skonfiskowaną za krytykę karykatury zamieszczonej przez organ ministra Kossutha „Budapest", z okazyi wizyty książąt niemieckich w Wiedniu.

Budapeszt. Przybył tu ambasador niemiecki w Wiedniu Tschirschky i będzie także u prezydenta ministrów Wekerlego.

Belgrad. Przybył tu zbieg z Czarnogóry, szwagier ks. Nikity, Gordaszewicz, który przez długi czas był prefektem w Cetynii, obecnie oskarżony w znanej sprawie o zdradę stanu i udział w spisku dynamitowym na księcia i jego rodzinę.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi, że sekretarz stanu dla kolonii Dernburg rozpoczął pięciomiesięczną podróż informacyjną do niemieckich i angielskich kolonij w Afryce południowej.

Audyencye.

Wiedeń. Po prawie dwumiesięcznej przerwie udzielał wczoraj cesarz ogólnych posłuchań. Przed ogólnemi posłuchaniami przyjęty został na osobnej audyencyi minister Prade.

Corso majowe.

Wiedeń. We wczorajszem corso majowem w Praterze brał udział cesarz, arcyksiężniczka Marya Annuncyata, ks. rejent bawarski Luitpold, kilku ministrów, burmistrz Lueger, prezydent Izby Weisskirchner i inne osobistości.

Podwyższenie gaż oficerskich.

Wiedeń. W sprawie podwyższenia płac oficerów twierdzą, że ma być zawartym kompromis w tym kierunku, iż podwyższenie płac nastąpi dopiero w r. 1909, oficerzy otrzymają jednakże w r. 1908 dotacyę w wysokości podwyższenia, jakie przypaśćby miało w tym roku.

Strajki.

Praga. Woźnice i tragarze przedsiębiorstw ekspedycyjnych rozpoczęli wczoraj strajk.

Parma. Strajkujący robotnicy rolni, którzy wczoraj ponownie zgłosili się do pracy, nie zostali przez pracodawców przyjęci. Z kilku prowincyj przybyli już robotnicy. Sekretarze Izb rolniczych w Parmie, Borgho i San Domino otrzymali wezwania do sądu.

Poselstwo Mulej Hafida.

Berlin. Przyjęcie posłów Mulej Hafida dotąd się jeszcze nie odbyło. Posłowie wystosowali do kanclerza pismo urzędowe, które do południa, w którem to czasie miało się odbyć ich przyjęcie, nie było jeszcze przetłumaczone. Z tego powodu przyjęcie deputacyi się opóźnia.

Z Maroka.

Casablanca. Jak donoszą z Kabbat, 7.000 żołnierzy Buchty ben Bagdadisa mimo zakazu sułtana Abdula Azisa, wyruszyło do Fezu, aby przejść na stronę Mulej Hafida. Wiadomość ta wywołała wielką radość wśród Marokańczyków.

Kokowcew i Chomiakow.

Petersburg. Potwierdza się, że prezydent ministrów Stołypin zagroził dymisyą na wypadek, gdyby minister skarbu Kokowcew nie otrzymał zadośćuczynienia za uwagi krytyczne, jakie padły w Dumie z powodu jego znanego wykrzyknika: Chwała Bogu nie mamy jeszcze parlamentu! Dzienniki postępowe wnoszą z tego, że trzecia Duma nie ma silnych podstaw, skoro z powodu takiej drobnostki mogła paść groźba rozwiązania Dumy, co rzeczywiście miało miejsce. Prezydent Dumy otrzymał dnia 9 b. m. list od Stołypina, w którym ten groził dymisyą. Posłowie dowiedziawszy się o całej sprawie, radzili Chomiakowowi, aby zamiast odwoływać swe oświadczenie, podał się do dymisyi, a Duma z pewnością wybierze go powtórnie prezesem ogromną większością. Chomiakow sądził jednakże, że przez to konflikt bardzoby się zaostrzył i złożył oświadczenie przepraszające Kokowcewa, co Duma przyjęła z wielkiem niezadowoleniem.

Komentarz do repressyj.

Jako komentarz do wydanego onegdaj przez generał-gubernatora warszawskiego rozporządzenia o zamknięciu w całej gubernii kieleckiej szkół prywatnych, z polskim językiem wykładowym, wczorajszy „Dniewnik warszawski" przynosi następujące oświadczenie:

„W r. 1905 utworzyła się grupa skrajnych nacyonalistów polskich, która postawiła sobie za zadanie dobicia się unarodowienia zakładów naukowych wszystkich typów w Królestwie Polskiem drogą bojkotowania miejscowej szkoły rosyjskiej za pomocą różnych środków gwałtownych.

Nacyonalizatorowie wdzierali się do szkół przeważnie niższych, darli książki, kajety i rozpędzali dzieci, napędzając w ten sposób panikę na uczniów i ich rodziców, którzy wobec tego nie mogli się odważyć posyłać dzieci do szkoły rosyjskiej. Za pomocą gróźb i gwałtów, taż sama grupa zmuszała nauczycieli do zrzekania się wykładów w języku rosyjskim.

Napotykając przeszkodę dla swych dążeń w osobach wytrwalszych przedstawicieli zarządu szkolnego, ci polonizatorowie szkoły nie wahali się użyć straszniejszego teroru. Lata 1905, 1906 i 1907 zaznaczyły się całym szeregiem dzikich rozpraw z góry wytkniętemi ofiarami z pośród pedagogów rosyjskich.

Zaliczyć tu należy: zabójstwo naczelnika dyrekcyi naukowej radomskiej Stankiewicza i inspektora seminaryum nauczycielskiego w Siennicy Bojki, pobicie profesora uniwersytetu warszawskiego Amalickiego, usiłowanie zamordowania pomocników inspektora szkół miasta Warszawy Orłowa i Jankowskiego, strzały do profesora warszawskiego instytutu weterynaryjnego Dawydowa i kilka innych zamachów. Na wiosnę roku zeszłego teroryści-nacyonalizatorowie strzelali nawet do studentów uniwersytetu weterynaryjnego warszawskiego, którzy mieli odwagę, pomimo strajków kilku miejscowych wyższych zakładów naukowych, uczyć się i to jeszcze po rosyjsku.

Nie ukryło się przed czujnem okiem grupy nacyonalizatorów szkoły i działanie naczelnika najpierw łomżyńskiej, a następnie kieleckiej dyrekcyi naukowej, Afanasjewa, który niezłamanie stał zawsze na straży prawa, pomimo mnóstwa otrzymanych przezeń anonimów z pogróżkami, że będzie pozbawiony życia. Najpierw pode drzwi jego mieszkania w Łomży rzucają bombę. Kiedy ta nie wpłynęła wcale na jego postanowienie, wydawane w Warszawie pismo tajne „Walka o szkołę polską" w nr. 6 za rok 1907 zamieszcza notatkę p. t. „Afanasjew pokazuje rogi". W notatce tej potępiają go za to, że zaczął usuwać z posad tych nauczycieli szkół rosyjskich, którzy na usilne żądanie ludności wyrzucili język rosyjski ze szkoły. Za dalsze „wtrącanie się do spraw szkolnych" pismo groziło Afanasjewowi „dotkliwemi przykrościami".

Nie powstrzymała jednak i ta groźba oddanego swemu obowiązkowi Afanasjewa, którego wreszcie po całym szeregu anonimów, zabito na miejscu pierwszego dnia świąt Wielkanocnych, w biały dzień na jednej z najludniejszych ulic Kielc.

Z powyższego wynika, że Afanasjew padł ofiarą nie przypadku, nie zemsty osobistej, lecz sądu partyjnego. Walczący o szkołę polską postanowili z brauningiem w ręku uwolnić zakłady naukowe w gub. kieleckiej od „zgubnego" wpływu Afanasjewa. Nie zastanowili się nad kwestyą, czy rząd po takiem morderstwie na politycznym gruncie partyjnym może pozostawić prywatną szkołę polską danego rejonu w rękach tych, którzy szukają obrony dla tej szkoły nie w prawie, lecz w terorze? Nie pomyśleli i zawiedli się w rachubach: na mocy postanowienia generał-gubernatora warszawskiego z dnia 6 maja wszystkie prywatne szkoły z polskim językiem wykładowym w gubernii kieleckiej zostały zamknięte."

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 12 maja.

Kalendarzyk kościelny: Pankracego i Nereusza mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 01, zachód o godz. 7 min. 11; długość dnia godzin 15 min. 10.

Teatr miejski w Krakowie: „Śluby panieńskie".

Teatr ludowy: „Gorąca krew".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Posiedzenie wydz. histor.-filozoficznego Akademii umiej. o godz. 6 wiecz.

Odczyt p. W. Feldmana p. t. „O dziejach grzechu" w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, o godz. 7 wiecz.

Walne zebranie Koła pań T. S. L. w lokalu własnym (ul. Szpitalna 7, II. p.), o godz. 5 po południu.

Teatr Kineton: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 3, 5, 6¾ i 8½ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Czar walca".

Koncert na dochód szkoły ludowej w Białej odbędzie się w poniedziałek dn. 25 b. m. w sali starego teatru w Krakowie. W koncercie bierze udział Józefina Carnioli, artystka opery włoskiej, znana śpiewaczka, Asta Mayerówna, wychowanica tutejszego konserwatoryum, która z powodzeniem występowała na scenach włoskich, oraz klasa śpiewu prof. Mieczysława Horbowskiego.

Okręgowy związek strażacki w Krakowie. Rada zawiadowcza krajowego związku ochotniczych straży pożarnych postanowiła utworzyć związek o-

kręgowy z siedzibą w Krakowie. Delegatem swoim do przeprowadzenia tej organizacyi zamianowała rada związku p. Feliksa Nowotnego, naczelnika miejskiej straży pożarnej i prezesa ochotniczej straży ogniowej w Krakowie. Do okręgu krakowskiego przydzielono następujące straże: Alwernia, Bierzanów, Chrzanów, Gdów, Głogów, Kraków, Krzeszowice, Piekary, Płaszów, Sieraków, Wołowice, Wieliczka, Wola Duchacka i Jeziorzany. — Okręgowy zjazd strażacki odbędzie się z końcem tego miesiąca.

Kurs pożarnictwa w Krakowie. Nauka na kursie i ćwiczenia idą w raźnym tempie. Drugi tydzień kursu przeznaczono na samoistne prowadzenie tej nauki i ćwiczeń przez uczestników kursu. — Wczoraj przez 2 godziny lustrowali kurs pp. dr Alfred Zgórski, naczelnik kraj. Związku ochotniczych straży pożarnych i Józef Męciński, prezes krak. Tow. Wz. Ub. Ogromne uznanie znalazły ćwiczenia z drabiną uniwersalną systemu Szczerbowskiego, tudzież nadzwyczajna szybkość w wyruszaniu do pożaru krakowskiej Straży pożarnej. Podczas fałszywego alarmu pierwszy tren wyruszył już w niespełna pół minuty. Prezes Męciński i naczelnik Zgórski wyrazili kierownikom kursu pp. Nowotnemu i Szczerbowskiemu uznanie.

Urzędnicy ruchu kolei państwowych na niedzielnem zgromadzeniu, którego przebieg podaliśmy we wczorajszem wieczornem wydaniu, uchwalili następujące rezolucye:

Zebrani na zgromadzeniu urzędników ruchu wszelkich kategoryj i telegrafiści, łącznie z kolegami nieobecnymi, lecz solidaryzującymi się, uchwalają n i e p r z y j ą ć s o l i d a r n i e m i e s i ę c z n e g o d o d a t k u n o c n e g o w dniu 15 czerwca w kwocie dotychczas istniejącej (30, ewentualnie 15 koron), ponieważ wynagrodzenie takie (1 kor., względnie 50 hal. dziennie) urąga wszelkim wymogom sprawiedliwości i nie przyjmą go, jak tylko na razie w wysokości 2 K dziennie dla urzędników ruchu, zaś 1 K dla telegrafistów. Zarazem zebrani oświadczają, że niniejsza uchwała jest dokumentem solidarności i stanowczą zapowiedzią, że o rychłe i odpowiadające rzeczywistym potrzebom polepszenie swego bytu upominać się będą środkami stanowczemi.

Zgromadzeni urzędnicy ruchu, bez względu na rangi i kategorye, uważają udzielenie remuneracyi urzędnikom kolei północnej „za rozwinięcie ruchu zimowego“, a pominięcie urzędników innych dyrekcyj za prowokacyę i wysnują z tego odpowiednie konsekwencye.

Postanowiono również uchwalone rezolucye wraz z ich umotywowaniem przedstawić przez osobną deputacyę dyrekcyom kolejowym w Galicyi i Bukowinie, do ministerstwa kolejowego przesłać obszerny memoryał pisemny, oraz zwrócić się z prośbą o poparcie swych postulatów do Koła polskiego, w szczególności do posłów krakowskich. Wybór delegacyi powierzono komitetowi, który zwołał zgromadzenie.

Pobicie. Na stacyę ratunkową przybyli w niedzielę trzej wyrobnicy z Zakrzówka, ciężko pobici w bójce z nieznanymi im napastnikami. Przynieśli oni kartkę, której autor (podpis nieczytelny) prosił pogotowie, aby opatrzyło „towarzyszy, pobitych przez jakiegoś kapitalistę“.

Wielką awanturę wywołał w niedzielę wieczór w restauracyi przy moście podgórskim pijany murarz z Czarnej Wsi, Fr. Białogłowski. Wyprowadzano go kilkakrotnie z lokalu, a w końcu oddano w ręce policyi. Gdy żołnierz policyjny zabierał się do aresztowania Białogłowskiego, żona jego Katarzyna i towarzysz ich zabawy, Jan Jabłoński, rzucili się na stróża bezpieczeństwa, by aresztowanego odbić. Wywiązała się zacięta walka, która zgromadziła liczne tłumy widzów. Zarekwirowano wkońcu całe pogotowie pobliskiej ekspozytury policyi i całą trójkę odprowadzono do aresztów.

Małoletni nożowiec. Wczoraj po południu 9-letni Kazimierz Kmiecik, w bójce ze swym rówieśnikiem został przez niego pchnięty nożem w plecy, odnosząc dość niebezpieczną ranę; opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Dziennikarze u namiestnika. Ze Lwowa donoszą: Wydział Tow. dziennikarzy polskich przybył w niedzielę niemal w komplecie na audyencyę do namiestnika dra Bobrzyńskiego pod przewodnictwem prezesa Krechowieckiego, który przemówił mniej więcej w te słowa:

Towarzystwo dziennikarzy polskich staje przed Waszą Ekscelencyą ze słowami powitania i życzeń najszczerszych. Towarzystwo nasze obok celów humanitarnych uważa za główne swoje zadanie obronę moralnych interesów stanu dziennikarskiego, obejmującego szeroką sferę oddziaływania na opinię publiczną, zapewnienia powagi drukowanemu słowu, przestrzegania czystości intencyj dążenia, jakkolwiek nieraz odmiennemi drogami, do wspólnego celu powszechnego dobra. Już samym faktem skupienia rozprószonych dotąd polskich sił publicystycznych, bez różnicy zapatrywań, przy jednem ognisku, Towarzystwo nasze spełniło doniosłe zadanie, a rozpoczynając niedawno 15 rok istnienia, z zadowoleniem mogło stwierdzić owoce swej działalności i z otuchą spoglądać w przyszłość. W skomplikowanych jednak i coraz bardziej wikłających się stosunkach naszego współczesnego życia, wzmaga się odpowiedzialność nasza, a praca coraz mozolniejszą się staje. Świadomi jesteśmy tych trudności i obowiązków, jakie z nich płyną, lecz mając przed oczami cel wszystkim nam wspólny, cel wzniosły wiernej służby dla dobra społeczeństwa naszego, nie lękamy się tej pracy i dźwigać ją pragniemy, a mamy niepłonną nadzieję, że Wasza Ekscelencya nie odmówi usiłowaniom naszym poparcia i względów.

Namiestnik dr Bobrzyński w odpowiedzi, w sposób niezmiernie uprzejmy zaznaczył, że cele i zadania Tow. dziennikarzy polskich nie są mu obce, że ocenia je należycie i gotów jest ze swej strony udzielić im poparcia. Prócz zadań humanitarnej natury, działalność Tow. upatruje p. namiestnik między innemi w tem, że pomimo różnic w zapatrywaniach i poglądach, różnic, które istnieć muszą, polemika między dziennikami staje się bardziej zasadniczą, rzeczową, tracąc cechę osobistej. Namiestnik podniósł, że pragnąłby ułatwić wszystkim redakcyom otrzymywanie pewnych informacyj, a wiedząc, jak bardzo w pracy dziennikarskiej na pośpiechu zależy — postara się poczynić zarządzenia, aby informacye te otrzymywały redakcye szybko z pierwszej ręki, a w danym razie i do niego samego zwracać się mogły.

Redaktor Krechowiecki przedstawił następnie wszystkich członków deputacyi.

Po Tow. dziennikarzy przedstawili się namiestnikowi członkowie redakcyi „Gazety lwowskiej“ i „Narodnej Czasopysi“ a następnie urzędnicy filii c. k. Biura korespondencyjnego.

Sprawa Wasińskiego. Ze Lwowa telefonują: Śledztwo przeciw głośnemu włamywaczowi Hüttnerowi, wspólnikowi bandy Wasińskiego, zostało już ukończone. Hüttner aresztowany został przed kilkunastu dniami w Moguncyi i wydany władzom austryackim; odstawiono go do więzienia sądu karnego we Lwowie. W czerwcu odbędzie się przeciw wszystkim uczestnikom złodziejskiej bandy rozprawa przed przysięgłymi we Lwowie

Odszkodowanie za pojedynek. Z Wiednia telefonują: Przed sądem cywilnym rozpoczął się proces o odszkodowanie przeciw skarbowi państwa, wytoczony przez pensyonowanego oficera Wilhelma S i d o r o w i c z a. Zmuszony on został w swoim czasie przez komendanta pułku do przyjęcia pojedynku, w którym odniósł ciężkie rany, musiał się spensyonować i stał się niezdolnym do jakiejkolwiek pracy. Sidorowicz domaga się odszkodowania w wysokości 50.000 kor., 2800 kor. kosztów procesu i 4000 kor. rocznej renty.

Sąd odrzucił żądanie Sidorowicza o odszkodowanie, uznając się niekompetentnym, gdyż kompetencya w tej sprawie przysługuje sądowi krajowemu w Pradze.

Zderzenie pociągów. Z Saarbrücken telegrafują: Wczoraj rano zderzył się pociąg osobowy z drugim koło Dirningen, przyczem 1 osoba zginęła, 1 odniosła ciężkie i 37 lekkie rany.

Orkan. Z Boodwam telegrafują: Szalał tu orkan, podczas którego wiele osób zginęło lub odniosło rany.

Masowe morderstwa. Z N. Jorku telegrafują: Dotychczas znaleziono 21 zwłok mężczyzn, o których zamordowanie posądzają p. Guinnes.

Aresztowana przed kilku dniami w pociągu młoda dama pod zarzutem, iż jest poszukiwaną morderczynią mężczyzn, Guinnes, dowiodła swej niewinności, nie chce jednakże opuścić więzienia, zanim władze nie zapłacą jej 50.000 dolarów odszkodowania za niesłuszne aresztowanie i posądzenie.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał prof. państw. szkoły przemysł. we Lwowie Władysławowi Klapkowskiemu tytuł radcy szkolnego.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 maja.

GRAND-HOTEL: W. Słotwiński z Król. Pol., G. Szaszkiewicz z Rzemienia, A. Gorayski z Moderówki, W. Chrzanowska z Warszawy, L. Bureau z Paryża, M. Horodyńska ze Zbydniowa, W. Nimhin z Bielska.

HOTEL KRAKOWSKI: M. Barcz z Kromołowa (Król. Pol.). M. Van Boskerk z Vaviers (Belgia), R. de Cassan Fleyrac z Paryża, J. Quevedo z Barcelony (Hiszpania), E. Homolacs z Boratyna, A. Neuburg z Berlina, Piotr Krzewiński z Sosnowca, F. Lipecki z N. Targu, Dr P Pierwocha z żoną z Sosnowca, F. Ivic ze Lwowa, Sal Wein z Częstochowy, K. Kondrutz z Częstochowy. Karol Binder z Sosnowca, A. Szczerbińska z Andrychowa, K. Matkowska ze Lwowa, M. Zamoyski z Warszawy, K. Żukow z Częstochowy, K. Wojciechowski z żoną z Warszawy, P. Bryczkowski ze Lwowa, K. Dłużewski z żoną z Warszawy, C. Kozłowska z Warszawy, P. Bartecki H. Chęciński, S. Jezierski, K. Arnold, L. Kobyłecki. F Zaręba, J. Raczyński, W. Rottert, S. Hadryś. T. Życzkowski, F. Zbrożek, L. Cybulski, A. Glier z Warszawy, M. Zangen z Cannes (Francya), J. Michalski z Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.,** popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.